

Przemysław Szpaczyński

Zielona Góra

**Porównanie Zygmunta III z Gustawem II Adolfem.
Na marginesie książki Henrika O. Lunde, *Dynastia Wojowników.
Wojny Szwecji 1611-1721*, tłum. J. Szkudliński,
Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2015, ss. 358**

Zygmunt III (1566-1632, kr. Polski od 1587, kr. Szwecji nom. 1592-1599, tyt. do 1632) i Gustaw II Adolf (1595-1611-1632) to stryjeczni bracia, ich ojcowie – Jan III (1537-1568-1592) i Karol IX (1550-1604-1611) byli rodzonymi braćmi. Obaj byli wnukami Gustawa I Ericssona (1496-1523-1560) – założyciela szwedzkiej dynastii. W grudniu 1594 roku, gdy urodził się Gustaw Adolf, 28-letni Zygmunt III od siedmiu lat był królem Polski i od dwóch królem Szwecji, którą po oficjalnej koronacji (19.02/1.03.1594) opuścił na kilka miesięcy przed narodzinami kuzyna. W chrzcinach Gustawa przedstawiciel króla nie wziął jednak udziału, gdyż stosunki między Zygmuntem a jego stryjem Karolem – ówczesnym księciem Södermanlandu, usiłującym pozbawić bratanka królewskiej korony, były już bardziej niż napięte. W następnych latach doszło do otwartej rebelii wszczętej przez wiarołomnego księcia przeciw prawowitemu królowi, której ten ostatni nie zdołał opanować w 1598 roku, w wyniku czego rok później został zdeponowany przez szwedzki Riksdag, aby w kolejnych latach władzę w państwie mógł przywłaszczyć sobie ojciec Gustawa jako Karol IX, a po śmierci tego ostatniego w 1611 roku sam Gustaw Adolf.

W połowie XIX wieku na łamach „Przeglądu Poznańskiego” porównania Zygmunta III z jego „praojcem po kądzieli” – Władysławem II Jagiełłą (ok. 1351-1386-1434) dokonał Antoni Morzycki¹. Wypadło ono bardzo ciekawie i stanowiło jedną z pierwszych prób przeciwstawienia się niesprawiedliwej ocenie i *de facto* fałszemu wizerunkowi Zygmunta III, jaki zapoczątkowali ojcowie polskiej historiografii

¹ A. Morzycki, *Porównanie Zygmunta III z Władysławem Jagiełłą. (Wyjątek ze szkiców historycznych)*, „Przegląd Poznański” 1858, t. 25, nr 3, s. 307-311.

naukowej – Adam Naruszewicz² i Julian Ursyn Niemcewicz – autor pierwszej biografii króla³. Niestety podobnie jak kolejne próby tego typu, czynione w II połowie XIX wieku przez Maurycego Dzieduszyckiego⁴, Juliana Bartoszewicza (który we wstępie do przekładu *Kroniki* Pawła Piaseckiego (1579-1649), służącej J.U. Niemcewiczowi i późniejszym badaczom za kopalnię oszczerstw pod adresem króla, wprost stwierdził, że „zmarnowaliśmy Zygmunta III”)⁵, Antoniego Prochaskę⁶, Stanisława Kozłowskiego⁷, Augusta Sokołowskiego⁸, Adama Darowskiego⁹ czy Stanisława Załęskiego¹⁰, opinia A. Morzyckiego o Zigmuncie III przeszła bez echa i została przypomniana dopiero przed czterema laty¹¹.

Antoni Morzycki, dokonując porównania – jak to ujął – „tych dwóch znakomitych mocarzy polskich”, wyjaśniał, dlaczego zestawiał owe podobieństwa: „Zestawiłem je dlatego, że mi na sumieniu leży niesprawiedliwość historyków naszych, którzy wielbiąc nad zasługę Władysława, starają się poniżyć Zygmunta błahymi zarzutami, które podaje

² A. Naruszewicz, *Historia Jana Karola Chodkiewicza*, t. 1-2, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

³ J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, t. 1-3, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860.

⁴ M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego wiek*, t. 2, Kraków 1851, s. 373 i n.

⁵ J. Bartoszewicz, *Paweł Piasecki, biskup przemyski, opat mogiński (1579-1649)*, [w:] *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studium krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870, s. LXXI, LXXIII.

⁶ A. Prochaska, *Sejmiki wiszeńskie w czasach trzech pierwszych elekcji pojagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, t. 17; *idem*, *Województwo ruskie wobec rokoszu Zebrzydowskiego*, „Pamiętnik Naukowy i Literacki” 1908, t. 36.

⁷ S. Kozłowski, *Elekcja królewicza Władysława Wazy na tron moskiewski 1609-1611*, „Przegląd Powszechny” 1889, R. 25, nr 22-23.

⁸ A. Sokołowski, *Austriacka polityka Zygmunta III*, „Przegląd Polski” 1878, t. 4, z. 13; 1878, 50; 1879, 51.

⁹ A. Darowski, *Elekcja Władysława IV na tron carski. (Na podstawie ruskich źródeł historycznych)*, [w:] *idem*, *Szkice historyczne*, Ser. 2, Petersburg 1895.

¹⁰ Jeszcze przed A. Morzyckim wieszcz narodowy A. Mickiewicz (1798-1855), którego opinia w odniesieniu do konfliktu kanclerza Jana Zamoyskiego (1542-1605) z Zygmuntem III również przeszła bez echa i jest dziś zupełnie zapomniana, zauważył, że „Zamoyski i kilku współczesnych mężów znakomitych, uważali politykę krajową wyłącznie tylko ze stanowiska polskiego [...]. I on, i wszyscy, co sprzeciwili się królowi, nie umieli oprzeć na niczym polityki narodowej [...]. Zymunt zapatrywał się na nią z góry po królewsku [...] chciał znieść do szczętu Brandenburczyka, w sojuszu z Austrią bić Turków i odpierać Moskali, czas wyświecił mądrość tej polityki”, *Literatura słowiańska wykładana w kolegium francuskim przez Adama Mickiewicza*, tłum z franc. F. Wrotnowski, t. 1: *Rok pierwszy 1840-1841*, wyd. 3, Poznań 1865, s. 427-429; S. Załęski, który po latach, jako niestety do dziś ostatni, przytoczył tę opinię wieszczka, od siebie dodawał, że Zymunt III to: „król, któremu bez jawnych niekonsekwentności ciężkich win zarzucić nie można” i wyrażał przekonanie, że: „przyjdzie czas, że Zymunt III do «największych» królów Polski policzony będzie”, S. Załęski, *Czy jezuici zgubili Polskę?*, wyd. 3, Kraków 1883, s. 273.

¹¹ P. Szpaczynski, *Porównanie Zygmunta III z Władysławem II Jagiełłą*, „In Gremio. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2013, t. 7, s. 79-97.

zła wola lub nierozwaga¹². Dziś, mimo upływu ponad 150 lat słowa te wciąż niestety nie straciły na aktualności. Porównanie Zygmunta III z Gustawem II Adolfem może pomóc lepiej zrozumieć politykę i dążenia tego wielkiego monarchy oraz zdemaskować pokutujące w historiografii stereotypy i uprzedzenia na temat jego osoby i panowania. Przywołanie porównania Zygmunta III z Jagiełłą jest nie bez przyczyny, wszak Zygmunt w przeciwieństwie do Jagiełły walkę ze stryjem o tron dziedziczny przegrał, gdyż w osobie syna Karola Sudermańskiego – Gustawa II Adolfa – nie znalazł godnego siebie partnera do współpracy, jakim dla Jagiełły okazał się syn Kiejstuta (ok. 1300-1382) Witold Aleksander (ok. 1352-1430, wlk ks. lit. od 1401-1430)¹³. Podobnie jednak jak Jagiełło z Witoldem, tak Zygmunt z Gustawem Adolfem przegrał należne sobie miejsce w historiografii dziedzicznego państwa. Witold, który próbując nawiązać do koncepcji dziadka Olgierda (ok. 1296-1377, wlk ks. lit. od 1345) – wedle niej cała Ruś miała do Litwy należeć¹⁴ – osiągnął najdalszą granicę wpływów litewskich na wschodzie, jaka kiedykolwiek istniała, dla Litwinów jest wielkim bohaterem narodowym, podobnie jak Gustaw II Adolf dla dumnych ze szwedzkiego okresu mocarstwowego Szwedów, a Jagiełło dla Litwinów jeszcze w XX wieku to zwykły zdrajca, Zygmunt dla Szwedów zaś to antybohater, dziś władca zapomniany i niemal nieznan¹⁵.

Stosunki Polski i Szwecji sięgają początków ich państwowości. Mieszko I (ok. 922-992) był teściem i dziadkiem pierwszych królów szwedzkich, jego córka Sygryda/Świętosława Storrada/Dumna (ok. 967-po 1014) wszak wyszła za mąż za Eryka Zwycięskiego (zm. 995) i była matką Olafa Skotkonunga (ok. 960-1020), którego potomkowie panowali do połowy XI wieku. W ich żyłach płynęła więc krew Piastów. Ta sama córka Mieszka I była zresztą również żoną króla duńskiego Swena I Widłobrodego (ok. 965-1014) i matką Knuta Wielkiego (zm. 1035), który jako pierwszy usiłował zjednoczyć Skandynawię. Chrystianizacja, która w przeciwieństwie do Polski, gdzie chrzest Mieszka I – w 1566 roku, w 600-lecie chrztu urodził się Zygmunt III – w zasadzie przesądzał sprawę, w Szwecji napotkała na ogromny opór przejawiający się w powracaniu władców szwedzkich raz po raz do pogaństwa. Dzięki temu jednak Szwecja nie miała panujących książąt, a samych królów, nie było

¹² A. Morzycki, *op. cit.*, s. 311.

¹³ O tym, że w 1392 r. uczynił Witolda namiestnikiem, rządcą i zwierzchnikiem, *Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. 3, wyd. A. Przeździecki, tłum. z łac. K. Mecherzyński, Kraków 1869, s. 470, Długosz, deprecjonując króla, wyrażał żal, że Polacy zamiast Jagiełły nie obrali królem Witolda „męża wspaniałego umysłu a wielkością czynów podobnego Aleksandrowi Macedońskiemu”, *ibidem*, t. 3, s. 425.

¹⁴ *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. 2, Leipzig 1861, s. 80.

¹⁵ S. Östergren, *Sigismund. En biografi över den svensk – polske monarken*, Ängelholm 2005; P. Szpaczyński, *Porównanie Zygmunta III...*, s. 89-90.

wszak różnicy między królami, którym hierarcha duchowny włożył koronę na głowę, a tymi, którym jej nie włożył.

W Polsce Mieszko I poprzez chrzest został pozbawiony niejako tytułu króla, którym obdarzali go przed 966 rokiem kronikarze, okazało się, że na królewski tytuł potrzebna mu jest w nowej sytuacji zgoda nie tylko papieża, ale przede wszystkim niemieckiego cesarza, który nie mógł się pogodzić z tym, iż polski władca, przyjmując chrzest, powstrzymał niemiecką ekspansję na wschód pod pretekstem chrystianizacji i że przyjął ten chrzest nie z Niemiec a z Czech. Piastom wobec tego niełatwo było zdobyć królewski tytuł, zaledwie kilku się to udało. Stąd szczególnie należy ubolewać nad Bolesławem II Śmiałym zw. Szczodrym (1040-1081), który choć koronował się w 1076 roku, korzystając ze sporu papieża z cesarzem o inwestyturę, to został jednak zdetronizowany i wygnany za to, że krwawo stłumił zdradziecki bunt krakowskiego biskupa Stanisława. Śmierć tego ostatniego, uznana za męczeńską, wyniosła zdrajcę i buntownika na ołtarze, czyniąc zeń patrona Polski, która jako jedyna w tej części Europy nie miała świętego z grona panujących. Szwecja, gdzie królobójstwo i przeganianie panujących było na porządku dziennym, znalazła patrona w świętym królu Eryku (zm. 1160).

Dzieje średniowiecznej Szwecji, datowane do roku 1520, to jedno wielkie pasmo wojen domowych, krwawych konfliktów o podłożu dynastycznym z udziałem możnych duchownych i świeckich, narażających szwedzkie państwo na duńską interwencję, mającą na celu włączenie krnąbrnych Szwedów w skład jednego skandynawskiego mocarstwa. Na przełomie XV i XVI wieku usiłowano dokonać tego nawet kosztem porozumienia z Moskwą, o brutalnym łamaniu szwedzkiego oporu nie wspominając. Polska, przeżywając już od śmierci Bolesława I Chrobrego (967-992-1025) podobne konflikty dynastyczne z udziałem walczących o władzę możnych duchownych i świeckich, które następnie przeszły w blisko dwuwiekowy okres rozbitcia dzielnicowego, pozbawiający ją Pomorza i Śląska, dwa wieki wcześniej niż Szwecja, gdyż już w drugiej dekadzie XIV wieku przezwyciężyła wewnętrzne konflikty. Przyczyniła się do tego jednak również jak w Szwecji dwa wieki później próba zaprowadzenia porządku z zewnątrz. Czescy Przemysłidzi pragnęli włączyć Polskę w skład swojego władztwa na początku XIV wieku, co podziało na Polaków otrzewiająco podobnie jak krwawa łaźnia, jaką Szwedom przy okazji swojej koronacji w Sztokholmie na początku XVI wieku zgotował Chrystian II (1481-1559, kr. Danii i Norwegii 1513-1523 oraz Szwecji 1520-1521).

W ferworze ogromnego chaosu niebywałym sukcesem średniowiecznej Szwecji było rozszerzenie pod koniec XII wieku granic na wschodzie o Finlandię w wyniku ekspansji pod pretekstem chrystianizacji. Dwa wielki później Polska również pod tym samym

pretekstem weszła w luźniejszy związek z kilkakrotnie większą terytorialnie Litwą. Honorowym gościem na koronacji czwartej żony Władysława II Jagiełły w Krakowie w 1423 roku był król trzech państw skandynawskich pozostających od 1397 roku w unii kalmarskiej, Eryk Pomorski (ok. 1382-1469, kr. Danii i Szwecji 1396-1439), który proponował władcy Polski i Litwy utworzenie wspólnego mocarstwa na czele z późniejszym księciem słupskim Bogusławem IX (1418-1446) i Jadwigą Jagiellonką (1408-1431). Ta ostatnia, jako córka nie tylko Jagiełły, ale przede wszystkim prawnuczka Kazimierza Wielkiego (1310-1333-1370), była uważana w Polsce za Piastównę po kądzieli i jako taka, w razie gdyby ojciec z kolejnych małżeństw nie doczekał się syna, przewidywana była na króla Polski, podobnie jak niegdyś jej imienniczka, pierwsza żona Jagiełły. Projekt wielkiego mocarstwa, obejmującego Skandynawię i Polskę-Litwę, rozbił się wówczas o wiele przeszkód, z których najpoważniejszymi były narodziny królewskich synów, separatyzm litewski oraz to, że i sama unia kalmarska nieustannie trzeszczała w posadach z powodu niezadowolenia z niej Szwedów.

U progu XVI wieku Polska – królestwo zjednoczone z Wielkim Księstwem Litewskim i Szwecją królestwo zjednoczone z Wielkim Księstwem Finlandii miały wspólnego wroga na wschodzie – Moskwę, której agresywna, zaborcza ekspansja na zachód bezpośrednio zagrażała Litwinom i Finom. Kreml prowadził analogiczną grę dyplomatyczną wobec obu królestw i zjednoczonych z nimi księstw, szukając przeciw nim sprzymierzeńca w ich zachodnich sąsiadach – przeciw polsko-litewskiej Rzeczypospolitej w habsburskim Wiedniu, a przeciw szwedzko-finlandzkiemu królestwu w duńskiej Kopenhadze. Taka taktyka Moskwy, która Szwedom i Finom groziła sojuszem rosyjsko-duńskim, a Polakom i Litwinom rosyjsko-habsburskim, zmuszała oba królestwa do rezygnacji z realizacji części swoich interesów na korzyść jednego z wrogów. Polacy i Litwini, mając do wyboru „mniejsze zło” między Wiedniem i Moskwą, wybierali habsburski Wiedeń, a Szwedzi i Finowie, mając analogiczny wybór, decydowali się na duńską Kopenhagę. Ta niezwykła analogia, zupełnie nieodróżniana w historiografii, ten wspólny strach o to – w barwnym ujęciu króla Zygmunta I – czy „Moskal nas zje?”, sprawiły, że dwa królestwa i dwa księstwa, znajdujące się w kleszczach Zachodu i Wschodu, w XVI wieku zaczęły grawitować ku sobie.

Jeszcze zanim Szwedzi zerwali unię kalmarską, gdy Iwan III Srogi (1440-1462-1505) w 1495 roku zaatakował w porozumieniu z Danią Finlandię, regent szwedzki Sten Sture Starszy (ok. 1440-1503, od 1470) nawiązał kontakt z wielkim księciem Litwy Aleksandrem (1461-1501-1506), który wystąpił z projektem przyznania mu korony szwedzkiej, a po wstąpieniu na tron polski wysunął w 1502 roku kandydaturę swojego młodszego brata Zygmunta (1467-1506-1548). Rozmowy trwały kilka lat. Przed śmiercią Aleksandra I prymas Jan Łaski (1456-1531), który i później dzia-

łał na rzecz unii Polski-Litwy ze Szwecją-Finlandią, wysłał w tej sprawie posła do Sztokholmu. Przychylna odpowiedź nadeszła dopiero po zgonie króla. Jego następca Zygmunt I skłaniał się do zawarcia przymierza, lecz układy obudziły czujność wrogiej takiemu sojuszowi Danii. Ze względu na tę ostatnią, której Zygmunt I nie był w stanie przeciwstawić się zbrojnie, projekt zbliżenia Polski-Litwy ze Szwecją-Finlandią upadł, jakkolwiek jedno ze stronnictw szwedzkich jeszcze w 1520 roku, w trakcie powstania przeciw Danii, ofiarowywało koronę szwedzką polskiemu królowi, który wówczas pochłonięty był wojną z Zakonem Krzyżackim¹⁶. Ów rok 1520, kiedy to zerwano unie kalmarską, stanowi cezurę w dziejach szwedzkich, gdyż kończy epokę średniowieczną i zaczyna czasy nowożytny, które dla Szwecji skończą się w 1809 roku.

Okres trzech wieków nowożytnych w szwedzkiej historiografii został podzielony na trzy etapy 1) XVI wiek (1520-1611), 2) XVII wiek (1611-1721) i 3) XVIII wiek (1721-1809), przy czym drugi stanowi czas szwedzkiej mocarstwowości¹⁷. Jakkolwiek datacja poszczególnych wieków jest bez zarzutu, to już z określeniem poszczególnych etapów, jak chociażby pierwszego – *Gustaw i jego synowie*, nie można się zgodzić ze względu na zlekceważenie panowania w tym okresie w Szwecji również Zygmunta, który był wnukiem Gustawa I Ericssona, twórcy narodowego państwa szwedzkiego i założyciela dynastii (a także notabene wnukiem i imiennikiem Zygmunta I, króla polskiego, któremu proponowano szwedzką koronę jako kontrkandydatowi Gustawa). W celu ukazania istoty dziejów szwedzkich w latach 1520-1809, która w nadaniu niezbyt szczęśliwych tytułów poszczególnym trzem wiekom umyka, oraz dla ukazania paraleli obu królestw i zjednoczonych z nimi księstw należałoby przyjąć inną tytułaturę poszczególnych etapów, pozostając przy ramach czasowych przyjętych w szwedzkiej historiografii. Tak więc 1) wiek XVI (1520-1611) określiłbym jako *Walkę o wybór kierunku ekspansji w polityce zagranicznej*, 2) wiek XVII szwedzkiej mocarstwowości (1611-1721) jako *Realizowanie wybranego kierunku ekspansji* i 3) wiek XVIII (1721-1809) jako *Konsekwencje szesnastowiecznego wyboru kierunku ekspansji i siedemnastowiecznej, zawziętej jego realizacji*.

W walce o wybór kierunku ekspansji w polityce zagranicznej Szwecji, która była zresztą w znacznym stopniu kontynuacją dylematu z czasów średniowiecznych, podstawowe pytanie brzmiało, czy skierować ją na wschód, czy też na zachód lub południe. Gustaw I, pochłonięty bez reszty problemami wewnętrznymi, prezentował długo naiwną myśl podobną do tej, jaką podzielała polska szlachta w stosunku do Polski, że Szwecji wystarczy to, co ma, nie powinna więc angażować się w ekspansję, a jedynie

¹⁶ H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przygot., K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 475.

¹⁷ A. Kersten, *Historia Szwecji*, Wrocław 1977, s. 8.

się bronić¹⁸. U podłoża tej myśli po obu stronach Bałtyku leżała zwykła chciwość – odpowiednio szwedzkiego króla i polsko-litewskiej szlachty, ekspansja wszak była kosztowna. Inną postawę zajmowali synowie Gustawa, pomiędzy których ojciec podzielił państwo jeszcze za życia na zasadzie bardzo podobnej do tej, jaka przyświecała testamentowi księcia Bolesława III Krzywoustego (1086-1107-1138). I tak jak w Polsce po śmierci Krzywoustego, tak w Szwecji po śmierci Gustawa I, wola zmarłego nie została uszanowana przez jego synów i doszło do bratobójczych walk, co z uwagi na czasy nowożytnie wystawiło Szwedom, którzy dopiero co przecież pozbawili szwedzkiego tronu króla Danii i cesarskiego szwagra zarazem, jak najgorszą opinię w Europie. Pierwszy etap walki przebiegał między dwoma najstarszymi synami Gustawa – królem i następcą ojca Erykiem XIV (1533-1577, kr. 1560-1568), a jego przyrodnim bratem księciem Finlandii Janem. Powodem były znaczące różnice w polityce zagranicznej. Młodszy z braci wbrew woli starszego, zdradzającego objawy choroby psychicznej, ożenił się z siostrą polskiego króla Katarzyną Jagiellonką (1526-1583), nie mogąc się pogodzić z tym, że Eryk XIV zamiast szukać przeciw Moskwie, zagrażającej Finlandii i interesom szwedzkim na Bałtyku, sojuszu z naturalnym sprzymierzeńcem Polską-Litwą, nie tylko wystąpił przeciw tej ostatniej w Inflantach, ale wszedł przeciw niej w sojusz z moskiewskim wrogiem.

Za swój postępek książe Jan wraz z żoną, po ataku wojsk szwedzkich na Finlandię, trafił na pięć lat do więzienia, gdzie urodził się Zygmunt, który pod swoim berłem miał zjednoczyć Szwecję-Finlandię i Polskę-Litwę¹⁹. Gdy Eryk XIV, tracący coraz bardziej poczucie rzeczywistości, usiłował Katarzynę Jagiellonkę wydać, żądającemu tego carowi, w zamian za kontynuację wspólnego sojuszu, a Jana i małego Zygmunta zgładzić, losy braci się odwróciły. Oszalały król trafił do więzienia, a jego młodszy, przyrodni brat na tron. Panowanie Jana III w Szwecji nie było łatwe ze względu na to, że tak jak on był owładnięty myślą o sojuszu anty moskiewskim Szwecji-Finlandii z Polską-Litwą, tak jego najmłodszy brat Karol, z którym wspólnie pokonał najstarszego Eryka, owładnięty był myślą o przejęciu władzy w królestwie²⁰. Jan III z racji protestanckiego wyznania, poniósłszy dwukrotną porażkę na polu elekcyjnym w Polsce po śmierci swojego szwagra Zygmunta II Augusta (1520-1548-1572), dążąc do wytyczonego sobie celu, zmuszony był wychowywać syna nie tylko na protestanta, ale i na katolika zarazem. Próbował ekumenicznego pojednania Kościołów, czym

¹⁸ L.O. Larsson, *Gustaw Waza. Ojciec państwa czy tyran?*, tłum. ze szw. W. Łygaś, Warszawa 2009, s. 418.

¹⁹ M. Kromer, *Historia prawdziwa o przygodzie żalostnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowej polskiej Katarzyny*, wyd. J. Małłek, Olsztyn 1983.

²⁰ O. Söderqvist, *Johan III och Hertig Karl 1568-1575*, Uppsala 1898; *idem*, *Studier rörande förhållandet mellan Johan III och Hertig Karl*, „Historisk Tidskrift” [dalej: HT] 1903-1904.

ostatecznie naraził się obu stronom. I mimo że niechęć protestantów wykorzystał jego młodszy brat Jan III nie zaniechał jednak swoich dążeń. Postawił na katolicyzm Zygmunta, doprowadził wraz ze szwagierką Anną I Jagiellonką (1523-1575-1596), [którą po śmierci brata i ucieczce do dziedzicznej Francji niedoszłego małżonka króla Henryka Walezego (1551-1589, kr. 1573-1574) ogłoszono w Polsce królem, przydając jej za męża Stefana Batorego (1533-1576-1586)] do jego wyboru na tron Jagiellonów i zapewnił mu następstwo po sobie w Szwecji.

Całe życie Zygmunta III jako potomka dwóch dynastii – po mieczu szwedzkiej, po kądzieli polsko-litewskiej – podporządkowane było jednemu celowi – walce o to, aby uchronić swoje dwa królestwa – elekcyjne Polskę-Litwę i dziedziczne Szwecję-Finlandię od zagrożenia ze strony Moskwy. Niestety mimo sprzyjającej sytuacji dla wspólnego sojuszu i niepowtarzalnej szansy zlikwidowania zagrożenia raz na zawsze wskutek wszechogarniającego kryzysu, jaki przeżywało państwo carów za jego czasów, nie zyskał zrozumienia dla swoich słusznych dążeń ani w Polsce, ani w Szwecji, za co w przyszłości oba te królestwa miały zapłacić ogromną cenę.

Biografię Zygmunta III, biorąc powyższe pod uwagę, można podzielić na cztery etapy: 1) 1566-1587, 2) 1587-1599, 3) 1600-1618, 4) 1619-1632. W pierwszym z nich Zygmunt III jako potomek dwóch dynastii został wychowany przez ojca Jana III na króla Polski-Litwy i Szwecji-Finlandii, celem walnej rozprawy z Moskwą, we wspólnym sojuszu obu królestw. Drugi etap rozpoczął się z chwilą wyboru Zygmunta III na króla Polski i trwał do momentu jego detronizacji w Sztokholmie. W tym okresie nie udało się niestety stworzyć wspólnego antymoskiewskiego sojuszu i tym samym doprowadzić do walnej rozprawy ze wspólnym wrogiem, wskutek irracjonalnego jak zwykle oporu Litwinów i Polaków z jednej strony i ambicji dynastycznych królewskiego stryja Karola w Szwecji z drugiej. Zygmunt III, gdy korona dziedziczna zaczęła wymykać mu się z rąk, zdecydowanie wybrał elekcyjną Polskę, dlatego że ta nawet bez sojuszu ze Szwecją, w przeciwieństwie do tej ostatniej, zdolna była wówczas pokonać Moskwę²¹.

Tym samym rozpoczął się etap trzeci, w którym, mimo że ogromna determinacja Zygmunta III i sprzyjająca jej sytuacja nieustannego zamętu wewnętrznego w Moskwie, pozwoliła odzyskać utracony nie tylko przed blisko stu laty Smoleńsk, ale i utracone przed ponad stu laty ziemie: czernihowską i siewierską, a nawet wprowadzić wojska polsko-litewskie na Kreml, to Polacy i Litwini z chciwości i zwykłej głupoty nie chcieli poprzeć militarnie, przez odpowiednie uchwały podatkowe, kandydatury obranego carem syna królewskiego²². Ów trzeci etap skończył się rozejmem, który, choć

²¹ P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587-1618*, Kraków 2013, *passim*.

²² „Nie uznaliśmy takiej ochoty wydarzeń w ludziach dla poparcia tej sprawy, jako rzecz sama potrzebowała”, Zygmunt III do W. Baranowskiego, Warszawa, 21 III 1612, Biblioteka im. Czartoryskich

przywracał utracone przed wiekiem przez Wielkie Księstwo Litewskie terytoria, nie mógł zadowolić dalekowzrocznego monarchy, wszak najważniejsza sprawa – zagrożenie ze strony Moskwy dla jego obu królestw, pozostała nadal aktualna, tym bardziej że po śmierci wiarołomnego stryja Karola ambicje dynastyczne dla syna i następcy zmarłego również okazały się ważniejsze niż racja stanu królestwa Szwecji-Finlandii²³.

Zygmunt III, nie mogąc liczyć na Polaków i Litwinów, postanowił teraz wykorzystać kolejną nadarzającą się okazję dla realizacji swoich dążeń, a mianowicie sprzyjającą sytuację w Europie w postaci wojny trzydziestoletniej²⁴. Rozpoczął się tym samym czwarty etap, w którym król zamierzał przy pomocy Habsburgów odzyskać tron Szwecji, w której od jego detronizacji sytuacja zmieniła się na tyle, że teraz jego dziedziczne królestwo samo zdolne byłoby już rozprawić się z Moskwą. Błędnego i brzemiennego w skutki kierunku szwedzkiej ekspansji, z południowego przeciw Polsce-Litwie i zachodniego przeciw Rzeszy czy Danii, na zgodny z racją stanu szwedzko-fińskiego królestwa – wschodni przeciw Moskwie, Zygmuntowi III mimo usilnych starań i korzystnej sytuacji na arenie międzynarodowej odwrócić się niestety nie udało. Habsburgom zabrakło odwagi i możliwości pogodzenia interesów linii austriackiej z hiszpańską, a Polakom i Litwinom jak zwykle rozumu politycznego, czego kolejnym dowodem był haniebny układ w Altmarku, który Szwedom otworzył drogę do interwencji w Rzeszy, pogrążając szwedzko-fińskie królestwo w złudnej, sezonowej – jak się miało okazać – mocarstwowości. Król Zygmunt III jednak nadal nie zamierzał się poddawać, śląc poselstwa do Hiszpanii i planując, mimo poważnej choroby, wyjazd

w Krakowie [dalej: Czart.] rkps 3435, k. 247-248. „Sława [...] długą robotą pana naszego nabyta, nierządem naszym o ziemię uderzona [...] wolni chcemy być od wojny, na którą ani dać, ani jechać chcemy, a nieprzyjacieli, kiedy chce, w niewolę nas bierze. Wolni chcemy być od poborów, a przecie je ustawiczna potrzeba wyciska. Mizernasz to wolność, co do niewoli drogę ściele. A wszystko to z jednego źródła z nierządu nam zwyczajnego idzie, który w tym królestwie *primas partes tanet*”, Wotum Szyszkowskiego, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Państwowe Potockich, rkps 35, s. 661-662; Druk: *Żereła do istoriji Ukraino-Russy*, Lwów 1908, t. 8, s. 127-128; J. Byliński, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 209. Siedem lat wcześniej na sejmie w 1606 r., poprzedzającym rokosz Zebrzydowskiego, ów biskup wówczas łucki, wzywając szlachtę do opamiętania, przestrzegał proroczo, że: „Wisła tą miast to zboża – krew i ciała nasze tyran srogi spuszczać będzie”. I dodawał: „O jaka żaloszna rzecz, że w tym królestwie znajdują się tacy teraz, którzy raczej wolą, że te wszystkie nieszczęścia na królestwo to przypadną [...] aniżeliby mieli dla jakichś prywatnych do zgody doprowadzić”, Czart., Teki Naruszewicza 101, s. 196-206; Czart., 341, s. 83-103; W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, wyd. Polski Ośrodek Naukowy, Londyn 1994, s. 167-170.

²³ *Akty i pisma k istorii baltijskago woprosa w 16 i 17 stoletijach*, t. 2, izd. G.W. Forsten, Petersburg 1889, s. 30-72. Szwedzi przekonywali Rosjan, że to Warszawa a nie Sztokholm jest śmiertelnym wrogiem Moskwy, a pośredniczący w rokowaniach Holendrzy namawiali obie strony do sojuszu przeciw Rzeczypospolitej, I.P. Szaskolskij, *Stolbowski mir 1617 g. i torgowye otnoszenija Rossii so szwedskim gosudarstwom*, Moskwa 1964.

²⁴ R. Rodenas Vilar, *La politica europea de Espana durante la Guerra de Treinta Anos (1624-1630)*, Madrid 1967; R. Skowron, *Olivares, Wazowie i Bałtyk*, Kraków 2002.

do Wiednia, aby osobiście nakłonić Habsburgów do wsparcia jego planów²⁵. Na łożu śmierci przekazał szwedzką koronę Władysławowi, a moskiewską, stanowiącą przez całe życie najważniejszy cel jego dążeń, kazał sobie po śmierci włożyć na głowę, powierzając tym samym realizację swoich słusznych i wielkich dążeń synom.

Zgon króla Zygmunta III zbiegł się z planowanym przez Moskwę atakiem na Polskę-Litwę, w którym jednocześnie udział zamierzał wziąć jego szwedzki kuzyn Gustaw II Adolf, cynicznie wysuwający po Altmarku swoją kandydaturę do tronu polskiego²⁶. Plany te pokrzyżowała mu śmierć na polu bitwy pod Lipskiem w Rzeszy, w której interwencja przyniosła mu sławę w wrogię Habsburgom Europie, a uznana za bohaterską śmierć, pochopny przydomek „Wielki”, nadany przez szwedzki Riksdag. To ostatnie przyczyniło się do tego, że jego następcy zawzięcie kontynuowali błędny kierunek szwedzkiej ekspansji, idąc na ławiznę, co przejawiało się w atakach na bezbronną Polskę-Litwę, miast stawić czoła Rosji, gdy był jeszcze czas na zwycięstwo. Taka głupota i krótkowzroczność szwedzkich królów, która może równać się tej polskiej, przysłowiowej dla Szwedów z czasów Gustawa II Adolfa, zaprowadziła Szwecję na manowce sezonowego mocarstwa, po którym utraciła Finlandię i omal nie podzieliła losu Polski-Litwy, rozebranej przez zaborców, których wspólnie Szwedzi z Polakami – wiodąc z sobą irracjonalne wojny, wbrew woli króla Zygmunta III i jego ojca Jana III – wyhodowali sobie u swoich granic na własną zgubę.

Nie udało się wszak zapobiec temu wszystkiemu synom i następcom Zygmunta III w Polsce – Władysławowi IV (1595-1632-1648) i Janowi II Kazimierzowi (1609-1672, kr. 1648-1668), mimo że wybór pierwszego z nich na tron polski zbiegł się z nagłą śmiercią Gustawa II Adolfa w bitwie pod niemieckim Lützen, która w Szwecji zapoczątkowała kilkuletni okres regencji, wymuszony małoletniością jedyne dziecko Gustawa – córki Krystyny (1626-1686, kr. 1632-1654) i mimo że ta po dojściu do władzy, w czasie panowania w Polsce już Jana II Kazimierza, abdykowała²⁷. Tron szwedzki przekazała kuzynowi – siostrzeńcowi ojca, panującemu w Szwecji jako Karol X Gustaw (1622-1654-1660), który kontynuował w Szwecji panowanie dynastii Wazów²⁸. On

²⁵ A.S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, wyd. E. Kołtubaj, „Ateneum” t. 3, Wilno 1848, z. 4, s. 29.

²⁶ Por. C. Wejle, *Sveriges politik mot Ryssland och Polen 1630-1635*, Uppsala 1901.

²⁷ S. Stolpe, *Królowa Krystyna*, tłum. ze szw. M. Olszańska, Warszawa 1988.

²⁸ Założona przez Gustawa I Ericssona dynastia Wazów, panująca w Szwecji i tylko w Szwecji, a nie w Polsce, co należy podkreślić, nie wygasła, jak się przyjmuje, z chwilą abdykacji córki Gustawa II Adolfa – Krystyny w 1654 r., gdyż wówczas tron objął jej kuzyn, siostrzeniec jej ojca Gustawa II Adolfa oraz wnuk Karola IX, ale dopiero w 1818 r. z chwilą bezpotomnej śmierci Karola XIII (1748-1809-1818). Wówczas to na tron szwedzki wstąpił usynowiony wprawdzie, choć nie mający już w swych żyłach krwi Wazów Jean Baptiste Jules Bernadotte (jako Karol XIV Jan 1763-1818-1844), dając początek nowej, panującej do dzisiaj dynastii, jedynie w imionach zachowującej obecnie tradycję wazowską (Karol XVI Gustaw).

to, nawiązując do polityki wuja Gustawa II Adolfa, którego Riksdag w 1633 roku obdarzył przydomkiem „Wielki”, poprzez słynny potop szwedzki (1655-1660), spowodował ostateczne wyrzeczenie się pretensji do tronu szwedzkiego przez Jana II Kazimierza (1660), a pośrednio również i abdykację tegoż króla w Polsce (1668), która po siedmiu wiekach państwowości zmieniła się po potopie w kulturalną i materialną pustynię i której nie sposób było już uratować przed katastrofą rozbiorów w XVIII wieku, którą zresztą Jan II Kazimierz na „odchodnym” szczegółowo przepowiedział pozbawionemu całkowicie rozumu politycznego samozwańcemu „narodowi” – polsko-litewskiej szlachcie i magnaterii²⁹.

W II połowie XVII wieku w Rzeczypospolitej zawzięcie kontynuowano drogę do samounicestwienia, zgodnie z przepowiednią króla, w Szwecji zaś nad jej mocarstwową pozycją coraz bardziej zbierały się ciemne chmury. Wydarzenia pierwszych dwóch dekad XVIII wieku ostatecznie zakończyły „sezonową” mocarstwowość Szwecji, a z polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, po kolejnym potopie szwedzkim, uczyniły rosyjski protektorat, by w drugiej połowie wieku ostatecznie unicestwić jej państwowość. To unicestwienie zbiegło się z utratą przez Szwecję Finlandii po siedmiu wiekach wspólnej państwowości, a i sama Szwecja była bliska podzielenia losu Rzeczypospolitej rozdartej przez zaborców. Te dramatyczne wydarzenia przypadły na okres narodzin naukowej historiografii.

Szczególne okoliczności – zagrożenie zewnętrzne i konieczność przeprowadzenia wewnętrznych reform dla uratowania bytu państwowego, w jakich rodziła się naukowa historiografia polska i szwedzka, nie pozostały bez wpływu na jej promonarchiczny charakter w Szwecji – w Polsce pochwała umiarkowanego monarchizmu przeciwstawionego szlacheckiej swawoli – oraz bez wpływu na ocenę przeszłości, jej mitologizacji, wyboru bohaterów i antybohaterów narodowych. Szwecja, nawiązując do swojej mocarstwowej przeszłości XVII wieku, bohatera narodowego chciała widzieć w słynnym Lwie Północy Gustawie II Adolfie, któremu zawdzięczała swoją wyjątkową pozycję. Dlatego gloryfikowany był również jego ojciec Karol IX. Odrębną pozycję zajmował również założyciel dynastii, Gustaw I Ericsson, jako „ojciec państwa”, który uwolnił Szwecję z unii kalmarskiej, którą w historiografii szwedzkiej do dziś porównuje się z nią z Polską, zawzięcie poszukując paraleli³⁰. Stąd o wiele gorzej patrzono na autorów tej ostatniej unii – Jana III i jego syna Zygmunta III, który w rodzącej się naukowej szwedzkiej historiografii stawał się antybohaterem. Łączący oba państwa swoją królewską osobą Zygmunt III stawał się również antybohaterem naukowej

²⁹ *Mowa Króla Jego Mości Jana Kazimierza na sejmie warszawskim 1661 circa materiam electionis*, [w:] *Historia Polski nowożytnej. Wybór tekstów źródłowych*, cz. 1, oprac. S. Ochmann, K. Matwijowski, Wrocław 1985, s. 102-106.

³⁰ I. Andersson, *Dzieje Szwecji*, tłum. z szw. S. Piekarczyk, Warszawa 1967.

historiografii polskiej, gdyż w Polsce, walczącej o wolność z absolutystycznymi mocarstwami zaborczymi, dążącemu rzekomo do absolutyzmu, a w rzeczywistości do wzmocnienia swojej władzy w Polsce królowi³¹ przeciwstawiono – jako bohatera narodowego – poróżnionego z nim kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego (1542-1605), walczącego rzekomo w obronie szlacheckiej wolności. Zygmunt był obcy w Szwecji i obcy w Polsce zarówno za życia, jak i po śmierci.

Ów podział na bohaterów i antybohaterów w historiografii polskiej i szwedzkiej z okresu Oświecenia przyjmowany był niemal *a priori* przez badaczy XIX i XX wieku, którzy mniej lub bardziej świadomie podporządkowywali się wyznaczonym w Oświeceniu kierunkom i obowiązującym trendom krytycznym i pochwalnym. Poza okresem dwudziestolecia międzywojennego i ostatnim ćwierćwieczem po 1989 roku polska historiografia naukowa przez ponad 200 lat, a więc od początku swojego istnienia miała z obiektywizmem, rzetelnością i w ogóle z dążeniem do prawdy historycznej poważny problem, spowodowany rozbiorami państwa, ponad 120-letnim okresem niewoli narodowej, a następnie blisko 50-letnim okresem dyktatury komunistycznej. Oprócz cenzury i propagandy w dążeniu do prawdy historycznej przeszkadzały chociażby takie zjawiska jak pisanie historii „ku pokrzepieniu serc” czy XIX-wieczny nacjonalizm. Szansa na napisanie Zygmuntowi III obiektywnej biografii w okresie dwudziestolecia międzywojennego została niewykorzystana, a po 1989 roku właściwie zmarnowana, gdyż Henryk Wisner, który podjął się tego zadania, ewidentnie mu nie sprostał. Nie tylko bowiem powtórzył bezkrytycznie za Kazimierzem Lepszym całą argumentację z jej naczelną, z pozoru tylko dowiedzioną tezą włącznie o tym, że Zygmunt III chciał zrzec się polskiego tronu na Habsburga³², ale jakby tego jeszcze było mało dodał od siebie, że ów król był przede wszystkim Wazą i że tylko Szwecję uważał za swoją ojczyznę³³.

³¹ Z tym, że oskarżenia pod adresem Zygmunta III o dążenie do absolutyzmu stanowią mit i rokoszową demagogię, gdyż król dążył jedynie do koniecznych dla ratowania państwa reform militarno-skarbowych, zgodziło się już bardzo wielu badaczy, W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 1: 1506-1648, wyd. 2, oprac. J. Dziegielewskiego, Warszawa 1986, s. 302; W. Czapliński, *Główne nurty myśli politycznej w Polsce w latach 1587-1655*, [w:] *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, red. W. Czapliński, Warszawa 1966, s. 100; J. Giertych, *Tysiąc lat historii polskiego narodu*, t. 2, Londyn 1986, s. 272-275; J. Ekes, *Złota demokracja*, Warszawa 1987, s. 142-144; *idem*, *Zygmunt III Waza*, [w:] *Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, t. 2, red. J. Dziegielewskiego i in., Warszawa 1995, s. 652; U. Augustyniak, *Płotka, pomówienie*, [w:] *Kultura – polityka – dyplomacja. Studia ofiarowane Jarosławowi Maciszewskiemu w 60. rocznicę Jego urodzin*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1990, s. 41; J. Byliński, *Zygmunt III*, [w:] *Królowie elekcijni: leksykon biograficzny*, red. I. Korniewska, Kraków 1997, s. 66; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowski*, Kraków 1989, s. 28; *idem*, *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 2006, s. 91 i n.; S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy 1506-1648*, [w:] *Wielka historia Polski*, t. 4, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, Kraków 2000, s. 302; W. Leitsch, *Das Leben am Hof Königs Sigismunds III. von Polen*, Bd. 1-4, Wien-Kraków 2009, s. 1170.

³² K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego 1589-1592*, Kraków 1939.

³³ H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Warszawa 1984; *idem*, *Zygmunt III Waza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 41. Od czasu popularnonaukowej biografii Zygmunta III autorstwa H. Wisnera,

W naukowej historiografii szwedzkiej, w której dominował nacjonalistyczny i religijny punkt widzenia, jedyny wyjątek stanowi artykuł autorstwa kapitana Juliusa Mankella z roku 1878 pod tytułem *Om orsakerna till Gustaf II Adolfs deltagande i trettioåriga kriget*, którego konsekwencją był spór naukowy na temat celów polityki zagranicznej Gustawa II Adolfa. W sporze tym przeciwnikiem Juliusa Mankella był profesor historii uniwersytetu w Uppsali Claes Theodor Odhner. Julius Mankell w opublikowanej przez siebie rozprawie już na wstępie odrzucił panoszącą się bezceremonialnie w szwedzkiej historiografii tezę, że wojny z Polską-Litwą były podyktowane obawą o bezpieczeństwo szwedzkiego królestwa oraz zagrożeniem „obcą przemocą i zaborem”. Zwracał uwagę na to, że Szwecji ze strony Polski i Litwy „nigdy nic nie zagrażało”, Polacy i Litwini wszak nie zmierzali do opanowania szwedzkiego królestwa. Dla takiego przedsięwzięcia trzeba było dysponować znacznymi siłami morskimi, których Rzeczpospolita nie posiadała. Czym innym były przy tym częściowo uzasadnione roszczenia wobec szwedzkiej części Estonii. Zdaniem J. Mankella, Gustaw II Adolf od samego początku agresji na Rzeczpospolitą zmierzał do podboju całych Inflant. Chcąc osiągnąć ów cel, nie liczył się z majątkiem korony szwedzkiej i dobrem obciążonej wysokimi podatkami ludności. Agresywne dążenia Gustawa II Adolfa J. Mankell upatruje w znacznym wzroście szwedzkich sił zbrojnych – z 20 tys. ludzi w 1621 r. do 45 tys. w 1626 r. Gustaw II Adolf, pragnąc znaleźć uzasadnienie dla swojej agresywnej polityki, sam „stworzył pretekst domniemanego zagrożenia ze strony Polski”³⁴.

Artykuł J. Mankella został niezwykle ostro skrytykowany przez wspomnianego C.T. Odhnera³⁵. W 1881 roku J. Mankell w opracowaniu pod tytułem *Om Gustaf II Adolfs politik* odpowiedział swojemu adwersarzowi, rozwijając przy tym swoje

wydanej w 1984 r., upowszechnił się w historiografii polskiej przydomek Waza, który wcześniej – od II połowy XIX w., gdy się pojawił w historiografii – używany był przez historyków sporadycznie. Mimo że nie ma on żadnego potwierdzenia w źródłach, to teraz „dzięki” H. Wisnerowi, który dodał go królowi na każdej stronie biografii, dodawany jest Zygmuntowi III przez prawie wszystkich historyków. Najlepiej tę tendencję wychwycić, porównując tytuły opracowań sprzed 1984 r. i po nim, chociażby nawet artykuły samego H. Wisnera. Na podstawie tytułu artykułu czy książki od razu wiadomo, kiedy opracowanie się ukazało – jak jest Zygmunt III z przydomkiem to po 1984 r., jak bez przydomku to przed 1984 r. Tymczasem „Wazą”, jeśli już Zygmunt był to w Szwecji, choć królowie z tej dynastii gwołi ścisłości nigdy tak siebie nie nazywali, w Polsce zaś Zygmunt III był Jagiellonem po kądzieli, co zawsze podkreślał i wraz ze swoimi synami kontynuował panowanie tej dynastii do 1668 r. Szwecji, Zygmunt III nie musiał „uważać” za swoją ojczyznę, gdyż Szwecja była jego ojczyzną, nie dowodzi to jednak w żaden sposób, że tylko „tę a nie Polskę czy Litwę” – jak chce H. Wisner – za ojczyznę uważał, P. Szpaczyński, „Wazowie” czy następcy i przedstawiciele dynastii Jagiellonów? Kilka uwag w sprawie problemu ciągłości dynastycznej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów po śmierci Zygmunta II Augusta, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2007, t. 1, s. 21-37; por. też *idem*, *Odpowiedź H. Wisnerowi na recenzję*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, t. 60, s. 215 i n.

³⁴ „Historiskt Bibliotek”, 5, Stockholm 1879; A. Norberg, *Gustaf II Adolf a Polska. Studium historyczne*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1973, t. 19, cz. 2, s. 9-10.

³⁵ „Historiskt Bibliotek”, 6, Stockholm 1879; A. Norberg, *Gustaf II Adolf*..., s. 10.

wcześniejsze tezy. Z okazji 250. rocznicy śmierci Gustawa II Adolfa C.T. Odhner w kolejnej publikacji, stanowiącej odpowiedź J. Mankellowi, podkreślał, że powody agresji szwedzkiej na Polskę za czasów panowania Gustawa II Adolfa nie ograniczały się jedynie do interesów dynastycznych i ekspansywnych, ale były częścią frontu obronnego protestantyzmu przeciw kontrreformacji³⁶. Jeszcze bardziej niż C.T. Odhner religijny motyw w polityce zagranicznej Gustawa II Adolfa akcentował Harald Hjärke³⁷. Bardzo pozytywne zdanie o Gustawie II Adolfe i jego polityce zagranicznej, widzianej przez protestanckie okulary, zwyciężyło³⁸. Silnie podkreślano motywy religijne, lansując króla-bohatera na bojownika protestantyzmu, walczącego za wolność, niezależność i wiarę Szwecji, którego źródła polityki tkwiły w szczerych protestanckich przekonaniach. Takie stanowisko szwedzkich historyografów wspierali historycy zachodnioeuropejscy rozpatrujący problem z ogólnej perspektywy – jak Niemcy Johannes Paul, Ulrich Bracher, Günter Barudio, Marcus Junkelmann oraz Heiz Durchardt³⁹ czy Anglik Michael Roberts⁴⁰.

³⁶ C.T. Odhner, *Om orsakerna till Gustaf II Adolfs deltagande i trettioåriga kriget*, Lund 1882; A. Norberg, *Gustav II Adolf...*, s. 10-11.

³⁷ H. Hjärke, *Gustaf Adolf, protestantismens förkämpe*, Sztokholm 1901.

³⁸ *Sveriges historia från äldsta tid till våra dagar*, 4, Sztokholm 1881; C. Wejle, *Sveriges politik mot Ryssland och Polen 1630-1635*, Uppsala 1901; H. Brulin, *Stilleståndet i Altmark. Historiska studier tillagnade Harald Hjärke*, Uppsala-Stockholm 1908; H. Almquist, *Svenska folkets historia*, 2, Stockholm 1922; G. Wittrock, *Sveriges historia till våra dagar*, 6, Stockholm 1927; G. Ericsson, *Gustav II Adolf och Sigismund 1621-1623*, Uppsala 1928; N. Ahnlund, *Gustaf II Adolf och tyska kriget 1620-1625*, „Svensk Historisk Tidskrift” 1917; *idem*, *Gustaf II Adolf inför tyska kriget*, „Svensk Historisk Tidskrift” 1918; *idem*, *Gustaf II Adolfs första preussiska fälttag och den europeiska krisen 1626*, „Svensk Historisk Tidskrift” 1919; *idem*, *Gustaf Adolf den store*, Stockholm 1932; *idem*, *Axel Oxenstierna intill Gustaf Adolfs död*, Stockholm 1940; *Sveriges krig (1611-1632)*, Bd. 2: *Polska kriget*, Stockholm 1936; D. Norrman, *Gustav Adolf Politik mot Ryssland och Polen under Tyska Kriget (1630-1632)*, Uppsala 1943; W. Tham, *Den svenska utrikespolitikens historia*, Bd. 1, Del. 2: *1560-1648*, Stockholm 1960; B.C. Barkman, *Svea livgardes historia*, III: 1, Stockholm 1963; S.A. Nilsson, *Gustav II Adolf*, [w:] *Svenskt biografiskt lexicon*, t. 17, Stockholm 1967-1969; A. Norberg, *Polen i svensk politik 1617-1626*, Stockholm 1974; D. Norrman, *Sigismund Vasa och hans regering i Polen (1566-1632)*, Stockholm-Malmö 1978; S. Oredsson, *Gustav Adolf, Sverige och Trettioåriga kriget. Historieskrivning och kult*, Lund 1993; G. Göransson, *Gustav II Adolf och hans folk*, Stockholm-Höganäs 1994; H. Lindquist, *När Sverige blev stormarkt. Historien om Sverige*, Stockholm 1996; G. Wetterberg, *Kanslern Axel Oxenstierna i sin tid*, Del. 1-2, Stockholm 2002; L.O. Larsson, *Arvet efter Gustav Vasa. En berättelse om fyra kungar och ett rike*, Stockholm 2005; M. Sjöberg, *Stormakstidens krig – och kvinnor. Något om betydelsen av perspektiv*, HT, 2007.

³⁹ J. Paul, *Gustaf Adolf*, Bd. 1-3, Leipzig 1927-1932; U. Bracher, *Gustav Adolf von Schweden. Eine historische Biographie*, Stuttgart-Berlin-Köln-Mainz 1971; G. Barudio, *Gustav Adolf – der Grosse. Eine politische Biographie*, Frankfurt am Main 1982; M. Junkelmann, *Gustav Adolf (1594-1632): Schwedens Aufstieg zur Grossmacht*, Regensburg 1993; H. Durchardt, *Niklas Vogt und Gustav II Adolf*, Berlin 2007.

⁴⁰ M. Roberts, *Gustavus Adolphus. A History of Sweden 1611-1632*, vol. 1: *1611-1625*, vol. 2: *1626-1632*, London-New York-Toronto 1953-1958; *idem*, *The Swedish Imperial Experience 1560-1718*, Cambridge 1979.

Ostatnio w historiografii szwedzkiej daje się zaobserwować trend związany z zakwestionowaniem mitów i wskazanych w okresie Oświecenia bohaterów. Gustaw I, uchodzący w historiografii przez wieki za ojca narodu, w najnowszej biografii przedstawiany jest jako okrutny tyran⁴¹, jego syn Karol IX zaś, niegdyś chwalony jako najbardziej do ojca podobny, zyskał w tytule najnowszej biografii, autorstwa młodego badacza Erica Peterssona, przydomek „Bezwzględny”⁴². Wymowna do tego okładka przedstawia Karola IX, jeszcze jako zbuntowanego księcia Sudermanlandu, bezczeszczonego zwłoki wiernego Zygmuntovi III admirała Clasa Erikssona Fleminga (1530-1597) po wkroczeniu zbrojnym do Finlandii w 1597 roku. W połączeniu z tym, że w najnowszej szwedzkiej biografii Zygmunta III jego rzekome dążenia do rekatolizacji Szwecji zyskują miano „wazowskiej propagandy”⁴³, stanowi to dobry prognostyk również dla krytycznej oceny Gustawa II Adolfa. Nie jest to jednak łatwe, gdyż musiałoby się łączyć z krytyką wobec szwedzkiej mocarstwowości (*stormaktstiden*), z której Szwedzi są przecież tak dumni. Nad ową mocarstwowością należałoby się jednak pochylić, aby pokusić się o odpowiedź na pytanie, dlaczego miała ona charakter „sezonowy”, wówczas łatwiej błędnie o krytyczną ocenę polityki zagranicznej Gustawa II Adolfa i ujęcie w innym, bardziej odpowiadającym prawdzie historycznej świetle polityki Zygmunta i jego ojca Jana III.

Nie zdobył się na to Henrik O. Lunde, którego książka składa się z dziewięciu rozdziałów w układzie chronologicznym. We wstępie zawarto „krótkie omówienie historii Szwecji do roku 1600” (s. 15). W rozdziale pierwszym przedstawione zostały „działania wojenne Gustawa Adolfa w Danii i nad Bałtykiem” (s. 15). Rozdział drugi poświęcono zmianom „w uzbrojeniu i taktyce, wprowadzonym przez Maurycego Orańskiego i Gustawa Adolfa” oraz odpowiedzi na pytanie, dlaczego owe zmiany dokonały się „we względnie krótkim czasie” (s. 16). Rozdział trzeci „poświęcony jest głównie wyjaśnieniu przyczyn szwedzkiej interwencji w wojnie trzydziestoletniej” (s. 16). W rozdziale czwartym autor koncentruje się na tym, jak działał „nowy szwedzki system wojenny [...] aż po bitwę pod Breitenfeld, pierwszą decydującą bitwę w historii wojen szwedzkich opisywaną w tej książce” (s. 16). Rozdział piąty poświęcony jest manewrom „dwóch wielkich wodzów – Gustawa Adolfa i feldmarszałka Albrechta von Wallensteina (1583-1634) – które doprowadziły do drugiej decydującej bitwy – pod Lützen – i do śmierci Gustawa Adolfa” (s. 16). Rozdział szósty stanowi podsu-

⁴¹ L.O. Larsson, *Gustav Vasa – landsfader eller tyrann*, Stockholm 2002; por. P. Szpaczyński, *Rec. Lars Olof Larsson, Gustaw Waza. Ojciec państwa czy tyran?, przeł. ze szw. W. Łygaś, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2009*, ss. 472, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2010, t. 3, s. 220-225.

⁴² E. Petersson, *Den skoningslöse. En biografi över Karl IX*, Stockholm 2008.

⁴³ S. Östergren, *op. cit.*, s. 274 i n.

mowanie militarnych działań Szwedów „w Niemczech od śmierci Gustawa Adolfa w 1632 r. po pokój westfalski”, wskazując na „skalę obciążenia państwa szwedzkiego” (s. 16). W rozdziale siódmym opisany został okres „od pokoju westfalskiego i wycofania się z większej części Niemiec po wstąpienie na tron Karola XII w roku 1697” (s. 16). Rozdział ósmy przedstawia pierwsze kampanie młodego króla do roku 1707. W rozdziale ostatnim autor „analizuje działania Karola XII w jego ostatniej kampanii przeciwko Rosji – jego porażkę w jednej z najbardziej decydujących w dziejach bitwie pod Połtawą, jego ucieczkę do Turcji, kampanię w Norwegii i śmierć” (s. 16).

Autor jako jeden z motywów napisania książki wskazuje na to, że „nieprawdopodobne osiągnięcie przez Szwecję pozycji czołowej europejskiej potęgi i jej upadek w XVII i XVIII w. stanowią temat zaniedbany w historii wojskowej” (s. 10). Tytułowa „dynastia wojowników” to dynastia Wazów. Jak podkreśla autor, „głównymi bohaterami tej książki są dwaj najwięksi wodzowie z dynastii Wazów – Gustaw Adolf i Karol XII” (s. 298). Autor słusznie zalicza Karola XII do dynastii Wazów, a więc uznaje, że Karol Gustaw jako siostrzeniec Gustawa Adolfa, objąwszy tron szwedzki po abdykacji jego córki Krystyny, kontynuował w Szwecji panowanie tej dynastii. Nie znajduje to jednak zrozumienia w historiografii, w której jako kryterium dynastyczne błędnie przyjęto jedynie pokrewieństwo po mieczu, całkowicie ignorując pokrewieństwo po kądzieli. Tymczasem to ono stanowiło niemal zawsze warunek *sine qua non* dla objęcia tronu po wygaśnięciu dynastii po mieczu. Tak było w przypadku Zygmunta III, który będąc po mieczu przedstawicielem szwedzkiej dynastii, został w 1587 roku wybrany królem Polski tylko dlatego, że po kądzieli był przedstawicielem dynastii Jagiellonów⁴⁴.

Henrik O. Lunde, zachwycony fenomenem szwedzkiej mocarstwowości, nie próbuje nawet odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „wojna północna (1700-1721) doprowadziła szwedzką potęgę do upadku” (s. 12). Tymczasem – jak zauważa w odniesieniu do Gustawa II Adolfa i jego wojny z Rosją – „w końcu kampanii 1615 r. król zdecydował,

⁴⁴ W słusznym rozumieniu Zygmunta III i jego ciotki, wybranej na króla w 1575 r. – Anny I Jagiellonki był on wraz z synami Władysławem IV i Janem II Kazimierzem kontynuatorem dynastii jagiellońskiej w Polsce i na Litwie. Historycy jednak, wbrew oczywistym faktom i źródłom, bezceremonialnie koniec panowania Jagiellonów w Polsce wyznaczyli na rok śmierci Zygmunta II Augusta (1572), nie bacząc na to, że przecież Anna I Jagiellonka była ósmym królem z dynastii Jagiellonów. Określenie „królowie elekcyjni” również budzi kontrowersje, gdyż Jagiellonowie nie byli w Polsce nigdy królami dziedzicznymi, a elekcyjnymi właśnie, wybierano ich wprawdzie w obrębie dynastii, ale to samo miało miejsce i po śmierci Zygmunta II Augusta. Henrykowi Waleczemu jako warunek objęcia tronu postawiono ożenek z Anną Jagiellonką. Po niespełnieniu owego warunku i jego ucieczce z Polski wybrano Annę, której przydano na męża Stefana Batorego. Po jego śmierci Anna I nadal była królem, zgodziła się jednak usunąć w cień na rzecz siostrzeńca ze Szwecji, chcąc zapewnić ciągłość dynastyczną. Po śmierci Anny I i Zygmunta III wyboru dokonywano spośród jego synów, P. Szpaczyński, *Anna I Jagiellonka kontra Jan Zamoyski. Kilka uwag w sprawie dążeń królowej do zapewnienia ciągłości dynastii Jagiellonów*, „Klio” 2014, t. 28, nr 1, s. 3-29.

że Rosja jest krajem tak zacofanym, że nie warto o nią walczyć, toteż był gotów na negocjacje” (s. 42). Z podobnego założenia wychodzili też jego następcy, i to właśnie po stu latach doprowadziło Szwecję do sromotnej porażki w wojnie północnej. Zygmunt III był wprost przeciwnego zdania, chciał zawojować Moskwę, aby uniknąć zagrożenia z jej strony w przyszłości, co stawia go – jako męża stanu, przewidującego konsekwencje swoich działań w perspektywie pokoleń – zdecydowanie wyżej w porównaniu z Gustawem Adolfem. Ten drugi pochłonięty był celem doraźnym, wygranem bitwy czy wojny. Rosja była dlań, mimo swego zacofania, zbyt trudnym do pokonania przeciwnikiem, ponieważ potrafiła się skutecznie bronić w przeciwieństwie do Rzeczypospolitej, której granice stały otworem dla agresora i z którą wygrać było łatwo. To ów fakt zdeterminował kierunek szwedzkiej ekspansji. Groźniejszemu przeciwnikowi na wschodzie dano czas na przygotowanie się do walnej rozprawy ze Szwecją. Gdy Rosja przestała być zacofanym krajem, okazała się przeciwnikiem nie do pokonania, a szwedzkie mocarstwo stało się w dziejach sezonowym epizodem. Szwedzki fenomen w sensie pozytywnym był połączony ściśle z fenomenem polskim w sensie negatywnym. Zastanawiając się na tym, jak to się stało, że taki mały biedny kraj jak Szwecja tak szybko stał się potęgą, trzeba się jednocześnie zastanowić, jak to się stało, że taki wielki i bogaty kraj jak Rzeczpospolita Obojga Narodów tak szybko przestał istnieć.

Niewątpliwie słusznie autor zauważa, że „Gustaw Adolf zawdzięcza wielką część swej reputacji temu, że okrzyknięto go obrońcą protestantyzmu. W rzeczywistości jednak walczył o to samo, co Karol XII – o panowanie w basenie Morza Bałtyckiego” (s. 298). Należałoby się jednak zastanowić, czy owa walka o panowanie w basenie Morza Bałtyckiego bez unieszkodliwienia, stanowiącej dla tego panowania najpoważniejsze zagrożenie Moskwy, miała w ogóle sens? Czy jej najpoważniejszą wadą nie było to, że wynikała ona nie tyle ze szwedzkiej racji stanu, ile przede wszystkim z uzurpacji Karola i jego syna oraz z tak zwanego pójścia na łatwiznę w polityce zagranicznej, polegającego na bezpardonowym atakowaniu przeciwnika praktycznie bezbronnego, jakim była Rzeczpospolita? To pozwalało wprawdzie doraźnie wygrać wojny i walnie przyczyniło się do zbudowania mocarstwa, aczkolwiek – jak się miało okazać – jedynie sezonowego. Pozostawienie wszak dużo bardziej wymagającego przeciwnika – Moskwy samej sobie, ostatecznie musiało zemścić się na Szwecji. Niepodjęta w porę decyzja o unieszkodliwieniu przeciwnika, stanowiącego od końca XV wieku zagrożenie dla Szwecji-Finlandii, okazała się – parafrazując przytoczone jako motto we wprowadzeniu do książki przez autora słowa Gustawa I, skierowane do synów – chmurą, z której w XVIII wieku nie spadł deszcz (s. 15).

Wspomniany przez autora „niedeklarowany cel Wazów – stworzenie trwałej unii skandynawskiej” (s. 218) również świadczy o ich krótkowzroczności w polityce zagranicznej, gdyż taka unia nie mogła w żaden sposób stanowić przeciwwagi dla zagrożenia ze strony Rosji. Należałoby przy tym zaznaczyć, że nie było to celem wszystkich przedstawicieli dynastii. Jan III i Zygmunt mieli zupełnie inny cel w polityce zagranicznej, a mianowicie unię z Rzeczpospolitą wymierzoną przeciw Rosji. Założyciel dynastii Gustaw też nie dążył do unii skandynawskiej, wszak zasiadł na tronie szwedzkim dzięki jej rozbiciu (unii kalmarskiej).

Autor z jednej strony przekonuje o dążeniach Gustawa II Adolfa do pokoju z Rzeczpospolitą, dla którego główną przeszkodą było to, że Zygmunt III „nie wyrzekł się swych praw do szwedzkiego tronu”, co też „miało trapić Szwecję przez kolejne dwa pokolenia” (s. 28). Tak więc: „Gdy wiosną 1618 r. na pomoc Rydze przybył na czele armii hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł, Gustaw Adolf uznał, że nadszedł czas na rokowania pokojowe [...]. Ponieważ kuzyn Gustawa Adolfa Zygmunt III odmówił wyrzeczenia się praw do szwedzkiego tronu, uniemożliwiło to zawarcie – w tym przypadku i kilkakrotnie w przyszłości – traktatu pokojowego” (s. 45). I dalej: „Gustaw Adolf nie miał zamiaru prowadzić wojny w głębi Litwy czy Polski, obrał sobie zatem za cel Prusy Książęce, planując opanować lub podporządkować sobie wybrzeża Bałtyku. Oznaczałoby to ekonomiczną katastrofę dla Polski, która czerpała dochody z eksportu, szczególnie zboża. Gustaw Adolf zamierzał dzięki temu zmusić Zygmunta III do zawarcia trwałego pokoju i wyrzeczenia się roszczeń do korony szwedzkiej” (s. 48).

Z drugiej zaś wskazuje, że Gustaw Adolf „walczył o to samo, co Karol XII – o panowanie w basenie Morza Bałtyckiego” (s. 298), że „zasadą kierującą polityką zagraniczną i gospodarczą wszystkich Wazów było pragnienie opanowania wybrzeży Bałtyku i uczynienie z niego wewnętrznych wód szwedzkich” (s. 91)⁴⁵, że po tym jak „Gustaw Adolf wylądował w Parnawie 24 lipca 1621 r. zamierzał zakończyć podbój Inflant na czele armii i floty o wiele liczniejszej niż w początkach swego panowania” (s. 46), że „inicjatywę przejął Gustaw Adolf, w lipcu 1625 r. lądując na czele dwudziestotysięcznej armii pod Rygą. [...] Szwedom udało się zatem bez przeszkód wzmocnić swe panowanie w Inflantach i ponownie opanować Kurlandię. Do końca roku Gustaw Adolf zrealizował wszystkie cele” (s. 48). Henrik O. Lunde przytacza przy tym słowa angielskiego historyka Michaela Roberta: „Jak długo Szwecja zwyciężała w bitwach, tak długo mogła liczyć na walkę bez ponoszenia znacznych kosztów. Odwroty i porażki naruszały równowagę finansową. Pokój ją niszczył” (s. 197). Autor zgadza się z tym

⁴⁵ Należałoby uściślić, że „wszystkich” od czasów Karola i jego syna Gustawa Adolfa. Nie było to bowiem – jak już wspomniano – celem Jana III i jego syna Zygmunta. Takiego celu nie przejawiał też założyciel dynastii Gustaw I.

sądem, a skoro tak, to trudno przekonać czytelnika, że Gustaw Adolf rzeczywiście szczerze dążył do pokoju z Rzeczpospolitą.

Zdumnienie musi budzić również stwierdzenie Henryka O. Lunde, że „podejmowane przez Szwedów próby porozumienia z królem Janem Kazimierzem, wnukiem (sic! synem P.S.) Zygmunta III, celem wspólnego prowadzenia wojny z Rosją zawodziły jak wcześniej ze względu na roszczenia dynastyczne” (s. 203). Otóż Szwecja po detronizacji Zygmunta nigdy wspólnie z Rzeczpospolitą wojny przeciw Rosji prowadzić nie chciała i powodem były tu nie roszczenia dynastyczne Zygmunta czy jego synów, ale szwedzka agresja na terytoria Rzeczypospolitej w celu utworzenia z Morza Bałtyckiego wewnętrznego jeziora szwedzkiego. Autor sam przecież wprost zauważa, że celem Karola Gustawa „było dokończenie planu Gustawa Adolfa i utworzenie z Morza Bałtyckiego wewnętrznego jeziora szwedzkiego. Pragnął w tym celu zdobyć połączenie lądowe pomiędzy Kurlandią a Pomorzem Zachodnim, co oznaczało konieczność podboju rozdzielających je terytoriów Rzeczypospolitej” (s. 202). To jak wobec tego mógł on dążyć do sojuszu z Rzeczpospolitą i wspólnej wojny przeciw Rosji?

Autor wyjaśnia skłonność Karola XII „do działań ofensywnych i uparte odrzucanie kolejnych propozycji pokojowych składanych przez Augusta II i Piotra I” tym, że „młody król rozumiał z kart historii, że zgoda na te propozycje oznaczałaby jedynie odroczenie nieuchronnego rozstrzygnięcia” (s. 230). Dziwne, że to, co zdaniem Henryka O. Lunde jest zaletą Karola XII, pozostaje wadą Zygmunta III, który przecież też „rozumiał z kart historii, że zgoda na propozycje” pokoju ze strony Gustawa w zamian za wyrzeczenie się praw do szwedzkiego tronu, „oznaczałaby jedynie odroczenie nieuchronnego rozstrzygnięcia” w szwedzkiej walce o panowanie w basenie Morza Bałtyckiego. Wszak przecież o to ostatnie walczyli Szwedzi, a prawa do szwedzkiego tronu, których Zygmunt wyrzec się nie mógł, stanowiły jedynie wygodny pretekst do agresji.

Trudno w ogóle zrozumieć oczekiwania ze strony historyków, że Zygmunt III jako prawowity monarcha winien był ot tak wyrzec się swych praw do szwedzkiego tronu na rzecz uzurpatora⁴⁶. Jest to pokłosie ówczesnej propagandy Karola Sudermańskiego i jego następców – syna Gustawa Adolfa i wnuka Karola Gustawa, która miała uzasadniać szwedzką agresję na terytoria Rzeczypospolitej. W sukurs tej absurdalnej propagandzie ze Szwecji przyszła propaganda szlachty Rzeczypospolitej, która aby nie ponosić kosztów obrony przed szwedzką agresją, twierdziła, że konflikt by się zakończył, gdyby król nie podtrzymywał swoich pretensji do szwedzkiego tronu.

⁴⁶ Sam autor przecież zauważa, że decyzja szwedzkiego parlamentu o jego detronizacji została podjęta „dzięki machinacjom stryja” (s. 32), który „dostrzegł w katolicyzmie Zygmunta szansę na zdobycie szwedzkiego tronu dla siebie” (s. 27). I dalej: „Nie ma wątpliwości, że był on przebiegłym manipulatorem i do szpiku kości egoistą” (s. 27).

Autor sam to zauważył, pisząc, że: „szlachta polsko-litewska nieprzychylnie traktowała roszczenia Zygmunta III do szwedzkiego tronu, uznając je za przyczynę przeciągającej się wojny” (s. 47).

Henrik O. Lunde zauważył też, że ówczesna „Rzeczpospolita Obojga Narodów była największym i najsilniejszym z państw rywalizujących na początku XVII w. o dominację na Bałtyku. Kraj ten był dwukrotnie większy od Francji; obejmował nie tylko Polskę i Litwę, ale także obecną Łotwę, Białoruś i zachodnią część Ukrainy” (sic! wschodnią też P.S.) (s. 43). I dalej: „liczba mieszkańców Rzeczypospolitej wynosiła co najmniej 11 milionów, czyli ponad sześciokrotnie więcej od ówczesnej ludności Szwecji” (s. 43). Co z tego chciałoby się powiedzieć skoro – jak również zauważa autor – „przez całą wojnę wojska szwedzkie dysponowały przewagą liczebną” (s. 44). To pokazuje, jak patologicznym państwem była ówczesna Rzeczpospolita, której siłę i potencjał niweczył fatalny ustrój zbiorowego absolutyzmu, zwanego enigmatycznie w historiografii „demokracją szlachecką”, a którego podstawą były posunięte do granic absurdu przywileje szlacheckie, pozbawiające rozległe państwo stałej armii i skarbu, a co za tym idzie, uniemożliwiające mu nie tylko prowadzenie jakiegokolwiek ekspansji, ale również obronę własnych granic. Tymczasem jak autor słusznie zwraca uwagę: „żaden kraj nie może oczekiwać wygrania wojny jedynie dzięki działaniom obronnym” (s. 230), ba a czego może oczekiwać kraj, który się nie broni? W przypadku Rzeczypospolitej najlepiej pokazał to wiek XVIII, kiedy to państwa ościenne dokonały jej rozbioru. Jeśli zaś chodzi o Szwecję, to ten sam wiek udowodnił, że można wygrywać liczne wojny, a nawet zbudować mocarstwo, ale jeśli kierunek ekspansji jest błędny, to wówczas cała potęga zbudowana mozolnie przez wiek kończy się w jednej bitwie pod Połtawą.

Przy kampanii 1627 roku Henrik O. Lunde pisze, że „pomiędzy kampanią poprzedniego roku a obecną doszło do ważnej zmiany w postawie Polaków. Do 1627 r. większość szlachty postrzegała wojnę ze Szwecją jako spór dynastyczny pomiędzy kuzynami, toteż nie chciała udzielać Zygmuntowi III pełnego poparcia. Nastroje zmieniły się po tym, jak Szwedzi oblegli Gdańsk i wkroczyli do Prus. Szlachta zrozumiała, że na szali znalazła się pozycja Rzeczypospolitej w Europie. Sejm udzielił królowi pełnego poparcia i nałożył podatki na finansowanie działań wojennych” (s. 50). Gdyby szlachta rzeczywiście cokolwiek zrozumiała z tego, o czym pisze autor, a „sejm – jak przekonuje – udzielił królowi pełnego poparcia i nałożył podatki na finansowanie działań wojennych”, to Rzeczpospolita wyparłaby przynajmniej wroga z własnych granic. Nic takiego jednak się nie stało. W rezultacie został podpisany haniebny rozejm w Altmarku, który jak autor sam zauważył: „dawał Szwecji praktycznie całkowitą kontrolę nad handlem morskim Rzeczypospolitej” (s. 60).

Co do błędnych informacji zawartych w książce to w 1617 roku Rzeczypospolita nie prowadziła wojny z Turcją – jak twierdzi autor (s. 43), istniała jedynie groźba takiej wojny. Jan III to szwagier, a nie „zięć Zygmunta Augusta” (s. 26), Katarzyna Jagiellonka nie była „córką Zygmunta Augusta” (s. 26), lecz siostrą, Jan II Kazimierz zaś nie był „wnukiem” (s. 203), lecz synem Zygmunta III. Jan Szkudliński, który w przypisach tłumacza wyjaśnia różne kwestie, nie reaguje na tego typu błędy, co tym bardziej może dziwić, zważywszy na to, że jest on nie tylko tłumaczem, ale i historykiem ze stopniem naukowym.